

Dziennik Powszechny

W PIĄTEK dnia 30 Września 1831 roku.

N^{ro} 266.

Na **DZIENNIK** niniejszy prenumerować można (miesięcznie po 5 złp. kwartalnie po 15 złp.) w następujących miejscach.

- 1.) W KANTORZE GŁÓWNYM Dziennika przy ulicy Koziej, w domu W. Draca
- 2.) W Sklepie PUNTERA na przeciw S. Krzyża.
- 3.) W Sklepie RINGA w środku Nowego Świata.
- 4.) W sklepie SCHMIDTA w środku ul. Elekoralney.
- 5.) W Sklepie SOMMERA przy ulicy Długiej.
- 6.) W Sklepie EHRENFEUCHTA przy ulicy Zakroczymskiej.
- 7.) W Sklepie MORITZA przy ulicy Mostowej.
- 8.) W Sklepie ROMA przy ulicy Freta.
- 9.) W Sklepie CIECHANOWSKIEGO na przeciw Zygmunta.
- 10.) W Sklepie SWIERGOCKIEY przy ulicy Krakowskie Przedmieście.
- 11.) W sklepie KUNKLA przy ulicy Wierzbowej.
- 12.) W księgarni SZTEBLERA w domu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
- 13.) W sklepie ŚLĄSKIEGO przy ul. Senatorskiej.
- 14.) W BIURZE INFORMACYJNYM w pałacu Potockich.

— Na **PROWINCY** przyjmują prenumeratę wszystkie stacje pocztowe, kwartalnie tylko, za cenę 21 złp.

(Osoby zgłaszające się późno z Prenumeratą, same sobie przypiszą nieodebranie kompletnych egzemplarzy.)

-- Do tego, co pod dniem onegdajszym umieściliśmy o pobiciu korpusu Różyckiego, dodać jeszcze wedle świeżo odebranych wiadomości należy, iż liczba jeńców wynosi nie dwa, lecz trzy tysiące, i że dawny Pułkownik Kamiński z pięciu Officerami schronił się do Krakowa.

Część Urzędowa.

Sąd Policyi Poprawczy Obwodu Warszawskiego Wydziału II.

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 5 Lipca r. b. na gruncie wsi Budy Waleryańskie w Powiecie i Obwodzie Rawskim Woiewództwie Mazowieckiem, znalezionym został człowiek nieżywy, z imienia, nazwiska i zamieszkania nikomu z miejscowych niewiadomy, wieku lat około 60 mieć mogący, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, włosów blond a nieco rudawych, brody żółtej, ubrany był w suknań burą, spodnie i koszulę parciane, bez butów, czapkę z baranem białym i torbę skózaną. Ktoby więc wiedział o imieniu, nazwisku i zamieszkanu tego człowieka, wiadomość o tem wprost do Sądu naszego udzielić zechce.

w Warszawie dnia 24 Września 1831 r.

Sędzia Prezydujący *Betley.*

Głowienkowski.

Część Nieurzędowa.

P O L S K A

z Warszawy 30 Września

— Tymczasowic, aż do przybycia Jenerała *Pecherzewskiego* Pułkownik *Owander Fliel* Adjutant NAYIAŚNIEJSZEGO CESARZA i KRÓLA sprawuje urząd Kommandanta Miasta Stołecznego Warszawy.

— Jenerał Maior hr. *Tolstoy* i Radca Stanu *Sumiński* przybyli do Warszawy.

— Przybyli również do stolicy naszej Jenerał Porucznik *Gołowiński* i Jenerał Maior *Sumorokow.*

— Za 100 rubli assygnacyjnych daią w kantorach wexlowych srebrem zł. 166 gr. 20. Za ważne dukaty hollenderskie daią różnie, zł. od 19 i pół do 20.

— Do licznych klęsk naszego kraju przyczynia się także pomor bydlę w woiewództwie Sandomierskiem, przeciwko któremu zostały przedsięwzięte środki zaradcze.

— Znany powszechnie Doktor *Kopenszter* rozstał się z tym światem.

— Listy kupieckie wczorayszą pocztą odebrane z Hamburga donoszą, że w tem mieście od kilku dni listy zastawne polskie bardzo są poszukiwane.

— Listy kupieckie z Królewca donoszą, że wiadomość o zajęciu Warszawy sprawiła tam na interessa handlowe pomyślnie wrażenie. Podług tychże listów znajduje się w Królewcu znaczna liczba officerów z korpusu *Giełguda*. Wychodzi tamże pismo pod tytułem dziennik cholery (*Cholera-Zeitung*) poświęcony jedynie temu przedmiotowi, wydawany przez lekarzy miejscowych. Z 1450 chorych umarło w tem mieście 860 i kilku.

— Pierwszą wiadomość o zajęciu Warszawy przez woyska Jego CES. KRÓL. MOŚCI odebrał Rząd w Paryżu, przez telegraf z Strasburga. Podług dziennika *du Commerce*, Minister Spraw Zagranicznych *P. Sebastiani* w dniu 15 b. m. z posiedzenia Izby Deputowanych został wezwany do pałacu królewskiego. — Dwa tylko dzienniki były zawiadomione o tym wypadku. Mimo to, wiadomość ta szybko się rozbiegła po mieście.

A N G L I A

z Londynu 16 września.

— Dziennik *Morning Herald* powiada: Nie zamierzamy uprzedzać decyzji Izby Wyższej względem Bilu o reformie, lecz iakakolwiek bydy może ta decyzja, uważamy za szluszne i stosowne, aby Ich dostojnościom dozwolono wykonywać prawo wolnej dyskusji, którego lud się domaga w sprawach publicznych, a bez którego Izba Wyższa, niemogłaby nazywać się zgromadzeniem obradującym. Niektórzy z naszych kolegów, którzy innym zaprzeczają tej wolności, chociażby uważali za przykreś gdyby takowej zaprzeczono, zaczęli już zastraszać Izbę Lordów. Używają nuygwałtowniejszych groźb; groźb równie niepolitycznych iak nieprzyzwoitych. Gwałt nie może bydy pomocnym sprawie reformy, lecz owszem zaszkodzić jej zdoła. Jeżeli reforma zasadza się na rozsądku i sprawiedliwości, to namietności mogą tylko wstrzymywać jej postęp i narazić jej powodzenie. Nieroztropni tylko obrońcy lub zdradzieccy zwolennicy reformy mogą groźnie przemawiać do Izby Lordów, nim zgroma-

dzenie to będzie miało sposobność uczynienia chociaż jednego kroku, ściągającego się do tego urzędzenia. Zdaie się, iż ci którzy grożą zaburzeniem, rozpoczynają takowe, przeszkadzając tym sposobem naradom iedney części władzy prawodawczej. Gdyby Izba wyższa stosownie do ustawy zasadniczej, miała iedynie przeznaczenie reiestrowania bilów przeszłych przez Izbę niższą, toby naturalnie niepotrzebowano przypuszczać: że narada iest potrzebna; lecz kiedy przeznaczenie iey iest wyższe, tedy w miarę ważności uchwał wydanych przez Izbę niższą, wykazuje się barłdziej potrzeba zostawienia Izbie wyższej wolności, aby spokojnie i bez namietności mogła się zająć teyże rozbiorem. Chociażby urzędzenie te-razniejsze było naydoskonalsze, lepiej wszakże będzie, iż przyjęcie go ze strony Izby wyższej iezeli nastąpi, nosić będzie cechę *dobrowolnego*, niż *przymuszonego* rezwolenia. Jeżeli zaś postępowanie Izby Wyższej oznaczać będzie inne widoki, dosyć na ówczas będzie czasu przed stanowczem rozstrzygnięciem, sąsądzić i ganić uczucia i postępowanie Ich dostojności; w tenczas bowiem, słusznie stać będą pod dozorem opinii publiczney. Ta część prassy która raczy panować, niż rozbiorem zajmować się lubi, uważa obecnie Izbę wyższą za nieprzyjazną potęgę i wymaga, aby dostojne to zgromadzenie poddało się na łaskę, chociaż niepodobna ieszcze wiedzieć, czyli większość będzie przychylną lub przeciwną bilowi reformy. Jeden z dzienników twierdzi nawet, że Izba lordów rozpoczęłaby otwartą wojnę z Królem, Izbą niższą i całym ludem angielskim, gdyby odrzuciła bil; lub, dodaje tenże dziennik, gdyby się wdawała do którego z ważnych iego postanowień. Jest to ten sam dziennik, który wyświecając niedawno niektóre zmiany, poczynione w bilu reformowym przez Izbę Niższą, oświadczył, iż kraj ma przyczynę *rumienić się* za bil i iego autorów. — Co do nas, chętniebyśmy widzieli Lordów mieszkających się do niektórych ważnych zasad. Pochwalilibyśmy n. p. gdyby zupełnie odrzucono podział hrabstw i przyzwolone dzierzawcom prawo wyborów na czas nieoznaczony. Są to bardzo ważne zasady, a iednakże Izba oświadcza się przeciwko nim, nie rozpoczęłaby otwartej wojny z całym ludem angielskim, lecz owszem stałaby się popularniejszą niż kiedykolwiek. Zasady te z resztą, nadto widocznie są korzystne dla wpływu arystokracji, aby w Izbie wyższej nie miały znaleźć pokłasków. Na wszelki iednak przypadek, powtarzamy wezwanie: Bronią przyjaciół reformy, niechay będzie rozsądek i wolność narodu, a nie zastraszanie i gwałty.

B E L G I A.

z Bruxelli 17 Września.

— Królewskim postanowieniem Minister woyny został upoważniony wezwać kolejno do czynney służby pierwszą klasę gwardyi narodowej.

— Ustawą Króleską, kontrasygnowaną przez Ministra spraw zagranicznych, mianowani są konsulowie do 17 miast zagranicznych.

— Dnia 17 b. m. Deputacya Izby Deputowanych podała Królowi Jmci adress; Najjaśniejszy Pan odpowiedział następującymi wyrazami:

„Mości Panowie! Mam sobie za szczęście, iż przez wasz organ odbieram nowe zapewnienie wierności belgijskiego ludu. Nieopuszczę nic, czembym sobie mógł coraz więcej zjednać iego przywiązania i wdzięczności. Nowe urządzenie wojska jest w tej chwili przedmiotem najwyższych moich usiłowań. Ubolewam szczerze, iż nagłą potrzeba zapewnienia niepodległości kraju, wkłada na nas obowiązki, nowych żądania ofiar. Lubo przekonany jestem, iż ie naród chętnie poniesie dla ukończenia wielkiego dzieła politycznego swego odrodzenia, sprawi mi to jednakże wielką rozkosz, gdy ciężar publicznych podatków będę mógł zwolna zmniejszać i przyjąć na siebie staranie polepszenia fizycznego i moralnego bytu narodu, który tak szlachetnym sposobem położył we mnie zaufanie. I to nie małą czyni mi także rozkosz, że Izba szanować umie moje zamiary, i że Rząd mój znajdzie w niej wszelką pomoc, iakiej wymagają trudne okoliczności, w których się znajdujemy.“

FRANCYA

z Paryża 17 września.

— Minister Marynarki i kapitan *Latreille* dowódca fregaty *Artemisia*, na której xiążę *Joinville* odbył pierwszą podróż morską, byli przedwczoraj na obiedzie u Króla J. Mci. Poseł rossyjski przy dworze madrytским pan *Oubril*, miał onegdaj honor być przyjętym od Króla J. Mci na prywatnem posłuchaniu. Wczoraj koło południa Monarcha przybył do miasta, pracował z Ministrem Woiny i przyjął tutejszego komendanta placu.

— Dnia 16 młodzież w kilku częściach miasta zamierzała wznieść zaburzenia. Gwardya narodowa i wojsko liniowe przywróciły porządek. — Dnia 17 wicherzyciele nowe przedsiębrali zamachy; domy ministrów otoczono strażą. Niewiadome są ostatnie wypadki, gdyż wiadomości sięgają tylko do godziny 5 z południa.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych dnia 13 b. m. hr. *Argout* Minister handlu, przedstawił Izbie projekt do prawa, względem dowozu zboża do południowej Francji. Wiadomo że prawo pozwalające dowozu, uchwalone w Paźdz. r. z. miało tylko służyć dla Portów i granic południowych do dnia 30 Czerwca, zaś dla innych części kraju do dnia 31 lipca. Król postanowieniem z d. 2 czer., prawo to, dla zapobieżenia niedostatkowi, tymczasowo zostało przedłużone. Stosownie do projektu Ministra, departament Gironde ma być policzony do klasy 3, to jest: dowóz będzie dozwolony, gdy cena hektolitru zboża przewyższać będzie kwotę 20 fr.

Prócz tego Minister oświadczył, iż na ukończenie nowego gmachu Izby deputowanych potrzeba jeszcze wyznaczyć 1,631,397, i że jeżeli z tych 500,000 fr. będą dodatkowo umieszczone na budżecie roku 1831, Architekt obowiązując się gmach ten ukończyć do ostatniego Marca przyszłego roku. Po Ministrze handlu wszedł sprawozdawca na mównicę.

Z powodu petycyi p. *Lepayen* względem pochowania zwłok Napoleona pod pomnikiem na placu Vendome, jedenastu odezwalo się

mówców. Sprawozdawca sam głosował za nieodstępowaniem od porządku dziennego, gdyż Izba niepowinna dawać stronnictwom przykładu pozorowi mieszania publicznej spokojności i porządku. Oparł się temu p. *Las Cases* syn w imieniu swego oycy, który, iak mówił, dla słabości zdrowia niemógł być na posiedzeniu, i iemu zlecił, zdanie swoje udzielić Izbie na piśmie. Mówił on: że życzenie to jest życzeniem wszystkich szlachetnych umysłów; że cała Europa przyznała wielkiemu mężowi hołd swego podziwiania; że sama tylko Francya wyprzedziła się w tem dla wszystkim; że uderzający ten kontrast zmniejsza się w prawdzie co rok, lecz czas już, ażeby znikł zupełnie; że Napoleon wznosił Francją tak wysoko, zjednał iego sławę, która przetrwa wieki, (?) i że iemu winien jest lud imię wielkiego narodu; że co żąda podawca, jest tylko naturalnem następstwem pierwszego zadośćuczynienia, z którego rząd uiszcza się byłemu władcy, kiedy statuetkę iego na kolumnie Vendome napowrót umieścić dozwala; że przypomnieć sobie tylko należy, z iak wielkim zadowoleniem ta prawdziwie narodowa uchwała w ówczas zapadła; że i teraz nie z mniejszymi okrzykami radości uciesi lud popioły wielkiego bohatera; że glosnie zatem, ażeby prośbę do Prezydenta Rady ministrów odesłano. W tej samej prawie myśli przemówił się p. *Coulman*, przeciwnie zaś p. p. *Levéque de Pouilli* i *Lervaud* zgodzili się na wniosek sprawozdawcy. Pierwszy twierdził iż Napoleon był burzycielem praw i swobód Francji, i że dla tego popioły iego zostawić należy w spokojności na wyspie S. Heleny. P. *Lervaud* uważał: iż zaprzeczycie wprawdzie niemożna, że Napoleon zabezpieczył Francją od nierządu, przywrócił spokój i porządek, i że dla kraju niezmierną pozyskał sławę; lecz przypominać także nie trzeba, że skutkiem iego dumy było upokorzenie Francji, i że nie było nigdy samowolniejszego władcy. Jenerał *Lamarque* starał się samowolność tę usprawiedliwić ówczasowem położeniem rzeczy; że właśnie przez nie Francya była ocaloną. „Co się tyczy niebezpieczeństw, dodał, iakich się przy pochowaniu zwłok Napoleona w Paryżu obawiają, ia temu cale wierzyć niemożę. Rząd przeszły konfiskował portrety byłego Cesarza, a nawet imię iego wymawiać zakazał. Zmniejszylaż się przez to liczba iego zwolenników? Od ostatniej rewolucyi wstrzymano wszystkie podobne zakazy, a od 6 miesięcy, Napoleon jest przedmiotem sztuk teatralnych. Powstałoż ztąd cokolwiek złego? Uczucia tłumione zwykły zawsze wybuchać. Zbyt szanuję mój naród, ażeby mógł mieć, iż samo imię mogłoby mu być powodem do iakich zaburzeń. Jestem przeto za przesłaniem prośby w mowie będącej do Rady ministrów. Przesłanie to, którego żądam w imieniu całej Francji, żadnego za sobą nie pociągnie niebezpieczeństwa, rząd bowiem wybrać potrafi stosowną chwilę do odbycia żądanej uroczystości.“ P. *Bricqueville* podzielał to zdanie; kiedy, mówił on, po wszystkich ulicach i publicznych placach widzieć można wizerunek Napoleona, to również bez wszelkiego niebezpieczeństwa zwłoki iego do Paryża sprowadzonemi bydzby mogły. P. *Comte* wyraził się w tym względzie następującymi słowy: „Radbym wiedział, iaki właściwie czyn Napoleona ma być przez to uczczonym. Czy rozpędzenie bagnietem reprezentacyi narodowej? Albo może zniesienie wolności druku? Czy zmiana sądu

przysięgłych? Albo ustanowienie maioratów i substytucy? Lub też zaszczepienie wojny w całej Europie? Z wielu praw Napoleona, zalecają się bez wątpienia niektóre, iak n. p. kodex prawa cywilnego, ale też inne są części ohydne, iak prawo postępowania kryminalnego i księga praw karnych. Wystawił on i pomniki, lecz nie dla powszechnego dobra, iedynie tylko dla dogodzenia własnej próżności. Wygrał wiele bitw, lecz w niektórych poniósł też klęski, a ile te nas kosztowały, to wiemy naylepiej. Pytam się więc raz jeszcze, iakież czyn iego ma być uczczonym?“ Hr. *Lameth* odezwał się w tej samej myśli; niepodpada wątpliwości, rzekł, że Napoleon położył koniec bezrządom, nie wynika ztąd iednak, ażeby popioły iego sprowadzać do Francji, iżby nanowo bezrząd rozszerzać. Za petycją przemówili jeszcze pp. *Larabit* i *Fiot*, poczem Jen. *Bertrand*, towarzysz Napoleona na wyspie S. Heleny, deputowany z depart. Indre, temi słowy zamknął dyskusyę. „Zdaie mi się, iż nam się tu nastęrczają dwa pytania, na które powinniśmy się słusznie zgodzić. Jedno dotyczy honoru narodowego, który nas pobudza, ażeby bohater, co przez lat 15 Francji z chwałą przewodniczył, orężowi naszemu zyskał nieśmiertelną sławę i jeżeli błędził, już za to odpokutował, spoczywał wśród nas. Sądję iż uczucie to jest powszechnem, nietylko w tem zgromadzeniu, lecz i w całej Francji. Drugie pytanie ściąga się do czasu, w którym pożądaný zamiar przyzwolicey mógłby być wykonanym. Po powrocie naszym z wyspy S. Heleny, wypełniliśmy obowiązek, włożony na nas ostatnią wolą Napoleona, gdyśmy żądali, ażeby zwłoki iego, ile możności, stosownie do pierwotnego iego życzenia, nad brzegami Sekwany pochowano, a przynajmniej iżby przy zejściu Saony i Rhodanu (przy Lyon) wieczny spoczynek znalazły. Słusznie powiedział p. *Villete*, (nie do mnie lecz do zanoszącego tę prośbę, gdyż ia w ten czas widziałem się tylko z Ministrem spraw zagranicznych, hr. *Magnan* rency): „Niemożemy bez narażenia spokojności stolicy przenieść przez nie zwłok Manueła, iakże Wpan chćce, iżbyśmy zwłoki Napoleona dostali do Francji?“ Odtąd zmieniły się okoliczności. Niemniej iednakże i teraz namyslaćby się wypadało, czyli zwłoki Napoleona sprowadzić w tej chwili do Francji. Zdaie mi się iednakże, iż gdybyśmy podanie odesłali do Rady Ministrów pogodzilibyśmy to, co honor narodu wymaga z tem, co by dla okoliczności uczynić należało.“ Porządek więc dniowy znaczną większością głosów odrzuconym został, a wspomniane podanie odesłano do Prezesa Rady Ministrów.

N I D E R L A N D Y

z Hagi 15 września.

— Dziennik *Staats Courant* umieścił postanowienie króleskie, ściągające się do tymczasowego uwolnienia z wojska uczniów powracających do Akademii i Ateneów. Król Jmć w postanowieniu tem udziela im szczególnych pochwał i zastrzega sobie, wezwac ich na powrót do służby, jeżeli tego wymagać będzie interes oyczyny.

DONIESIENIA PRYWATNE.

— Mieszkanie z kilku pokoi z stajnią i wozownią złożone z meblami do najęcia w katedym czasie. Wiadomość w Biurze Informacyjnem.

Wydawca K. M. Grabowski.